

Które państwa chcą wysłać żołnierzy, by walczyli za Ukrainę?

29 lutego 2024

Kilka dni temu w Paryżu odbyło się spotkanie, na które Emanuel Macron prezydent Francji wezwał kraje członkowskie UE do rozmowy na temat kryzysu na Ukrainie.



- Założę się, że myśli o innej...
- Ciekawe, czy globaliści rozpętają III wojnę światową?

Po tym spotkaniu słowacki premier Robert Fico powiedział, że były tam kraje, które chciały wysłać na wojnę własną armię i on się nigdy na to nie zgodzi, żeby słowaccy żołnierze ginęli na Ukrainie. Nie podał jednak, które to były kraj dopiero teraz okazało się, że oczywiście jest wśród nich Polska.

Prawdę ujawnił premier grecki Kiriakos Mitsotakis. W wywiadzie powiedział, że to m.in. Polska chciała dołączyć do wojny i optowała za tym podczas szczytu w Paryżu. Oprócz tego na Ukrainę miały wejść Litwa, Łotwa i Estonia, których armie, delikatnie mówiąc, są szczątkowe, oraz Wielka Brytania. Oznacza to, że Anglicy znowu wpychają nas w jakąś wojnę i zostawiają nas na pastwę Putina, tak jak zostawili nas na pastwę Hitlera.

Podczas wspomnianego szczytu Macron zobowiązał się do wsparcia Ukrainy, podkreślając jednak potrzebę dążenia do pokoju i stabilności w regionie. Zamiast bezpośrednio odpowiadać na wojskowe prośby Ukrainy, Macron wyraził chęć zwiększenia produkcji amunicji oraz innych form wsparcia, które mogą pomóc w obronie bez eskalowania konfliktu□□.

Słowacki premier Robert Fico, mimo napiętej sytuacji, wyraził opór przed dalszym udzielaniem wsparcia wojskowego Ukrainie, podkreślając swoje zastrzeżenia co do zaangażowania Słowacji w konflikt zbrojny. Fico podkreślił, że nie poprze dalszej pomocy wojskowej dla Ukrainy ani nowych sankcji wobec Rosji na swoim pierwszym szczycie Unii Europejskiej, zaznaczając, że jego rząd będzie skupiał się na ocenie wpływu takich działań na Słowację□□. Podobne opinie wygłasza premier Węgier Victor Orban, który jest otwarcie krytykowany za brak entuzjazmu wobec Ukrainy i opinie na temat przyczyn wojny, które nie pokrywają się z dozwoloną w UE narracją.

Na spotkaniu w Paryżu Polskę reprezentował prezydent Andrzej Duda, który został zapytany o słowa Fico, w odpowiedzi lawirował, strojąc miny, że żadne decyzje nie zostały jeszcze podjęte. Z publicznych wypowiedzi Donalda Tuska też można się dowiedzieć, że w tej chwili nie ma tematu wysyłania Wojska Polskiego za granicę, co oznacza tylko, ni mniej, ni więcej, że taki temat może się pojawić w każdej chwili.

To zdumiewające, że gdy tylko należy podejmować decyzje, które jak najbardziej uderzą w Polaków, PiS i PO ochoczo współdziałają, tak jak teraz Duda z Tuskiem, i działają zgodnie ręka w rękę jak jedna drużyna. Dotkliwie doświadczyliśmy tego podczas rzekomej pandemii COVID-19, gdy przez dwa lata niszczyli nam życie, co przypłaciło śmiercią ponad 200 tysięcy Polaków i widzimy to w tej chwili, gdy niebezpiecznie zbliżamy się do wejścia w wojnę na Ukrainie, co potencjalnie może spowodować jeszcze większą hekatombę.

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)